№ 29. Dąbrowa Górnicza Sobota 3 Lutego 1917 r. Rok III.

GAZETA POLSKA

Redakcya
ul. SIENKIEWICZA 10. (daw. Targowa)
otwarta od 10 rano do 7 wieczór.
Administracya
ul. KRÓLA JANA SOBIESKIEGO № 9.
otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

CENA EGZEMPLARZA
w DĄBROWIE
10 halerzy.
W okupacyi austryackiej
14 halerzy.
W okupacyi niemieckiej
10 fenigów.

FILIE
w Będzinie, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwinskiego.
w Sosnowcu, ul. 3-go Maja № 10.
w Zawierciu, ul. 3-go Maja № 11.

Państwa centralne zapowiadają bezwzględną wojnę podmorską. Nota Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Apel hr. Czernina do państw neutralnych.

Pereat Rosya fiat justicia.

Piotr Wielki, car rosyjski, wyrąbując „okno do Europy" na Bałtyku, usiłował jednocześnie wyrąbać drugie na morze Śródziemne, lądem zaś dostać się do tejże Europy przez Polskę. Sam on nie zdążył urzeczywistnić tych planów, lecz egzekutywę pilnie przekazał w testamencie swoim następcom.

Jak ci wywiązali się z tego nakazu wiemy z historyi. Polskę intrygami, przekupstwem, a nareszcie brutalną siłą zgnieciono.

Inaczej działo się z Dardanelami; ani parę razy zdawało się, że już, już marzenia piastowane od Iwana Groźnego, ziszczą się; zawsze jednak na przeszkodzie stawał, najzaciętszy, tem niebezpieczniejszy, że działający skrycie lub „cudzemi rękami", wróg imperyalizmu rosyjskiego — Anglia.

Anglia—dzisiejszy sojusznik, wszechwładny obecnie w Petersburgu przez osobę p. Buchanana, rozporządzający milionami rosyjskiego mięsa ludzkiego. Dziwny ten sojusznik, który wciągnął Rosyę w wojnę obecną poutną obietnicą oddania wymarzonego Konstantynopola, ale nie chciał tej obietnicy stwierdzić jawną dyplomatyczną notą, dopóki koalicya bombardowała Dardanele, z chwilą jednak wycofania się z pod Dardaneli i niepowodzenia akcyi koalicyi na Bałkanach, uroczyście zapewnia Rosyę, że niema nic przeciwko zajęciu przez nią Konstantynopola i Dardaneli.

I staje dziś Rosya znowu jak 200 lat temu przed dylematem trudnym bardzo do rozwiązania. Na wschodzie dalekim wpływy i znaczenie na zawsze stracone. Japonia, a i Chiny odnowione, nigdy już tam Rosyi panować nie pozwolą. Dardanele okażą się wkrótce dla Rosyi „kwaśnemi winogronami". Zablizko południowo-azyatyckie granice, angielsko-rosyjskie, zablizko Indye i perska zatoka, aby Anglia miała dobrowolnie pozwolić na zajęcie przez Rosyę powyższych punktów.

Nowy port rosyjski, „niezamarzający" na dalekiej północy, na półwyspie Kola — tysiące wiorst, szalone mrozy i zamiecie śniegowe — to fikcya.

Porty bałtyckie zamarzają i w czasie wojny, bardzo łatwo mogą być zablokowane czy to ze strony Niemiec, czy związku państw skandynawskich. Pozostaje jedyne wyjście, by nie zostać nadal zamkniętym państwem azyatyckiem —droga lądowa przez Królestwo Polskie i odebranie Prusom, jeżeli już nie całego zaboru polskiego, to przynajmniej Prus Królewskich i Pomorza z Gdańskiem.

Od chęci zajęcia tych prowincyi pruskich, Rosya zaczęła swoją akcyę wojenną z Niemcami. Tu cel jest zupełnie widoczny: to ratunek dla Rosyi — to ostateczna zguba dla Polski. Na ten cel wskazuje mglista i chytra odezwa Mikołaja Mikołajewicza do Polski i ostatnia odezwa cara Mikołaja do wojska.

Połączyć ziemie polskie, trzech zaborów pod berłem cara, zrzucić im na tymczasem jakiś samorząd, zapełnić je z powrotem wygłodniałą przez czas wojny biurokracyą i potworzyć rosyjskie gubernie, oto cel Rosyi.

Już w czasie japońsko-rosyjskiej wojny, pisał w „Ruskom Słowie" jakiś, pewnie pod pseudonimem, Wiktor Nadzrejski, że Rosya zamiast wikłać się w niepewne awantury na dalekim wschodzie, powinna zawrzeć z Japonią pokój i zwrócić swoją uwagę na zachód, na odwieczne ziemie słowiańskie nad Bałtykiem aż po wyspę Rugję, ze szczątkami najstarszych świątyń słowiańskich. Kto przeszkodziłby Rosyi w tych zamysłach w razie zwycięstwa?

Czy może Anglia lub Francya?

Możeby przysłały karne ekspedycye do zmuszenia Rosyi — zadosćuczynić żądaniom Polaków?

Przecież Polska „to sprawa Rosyi". Tak! wyraźnie się pod tym względem wypowiedziały państwa koalicyi, walczące dla „wolności uciśnionych narodów".

Tak! naród polski powinien wciąż o tem pamiętać, w czyim interesie najbardziej leży dalsza Jego niewola, kto jest Jego najzaciętszym wrogiem.

Do dziś był nim przeważnie rząd rosyjski, samowładczo-biurokratyczny, od dziś przybywa jeszcze społeczeństwo rosyjskie, w którem zbudziły się instynkta szowinistyczne najgorszego gatunku. Instynkta te każą się mścić Moskalom na „inorodcach" za ich własny bezrząd, niepowodzenie, za zgniliznę, która opanowała to społeczeństwo.

Ale tej Rosyi, rządzonej przez doszczętnie skorumpowaną biurokracyę i popów, przez Rasputinów i Buchananów, Rosyi która kiedyś znała co to miłość i psia uległość dla carów, ale nigdy nie miała i niema miłości ojczyzny, tej Rosyi grozi zupełny upadek.

Dwa państwa można tu wziąć pod uwagę, ze względu na materyał z jakiego zbudowane i na siły życiowe.

Pierwsze z nich to Austrya.

Jest konglomeratem różnych narodowości, lecz maszyna jej rządowa, jak wykazała obecna wojna, funkcyonowała bez zarzutu. I ma też Austrya silnego, graniczącego z nią sojusznika w cesarstwie niemieckiem, ma w każdym razie, o wiele w porównaniu z Rosyą lepszy rząd; żadna z narodowości, należących do Austryi nie chce się gwałtem od niej odrywać, żadna nie jest uciskaną lub poniewieraną. Austrya ma obecnie młodego i energicznego władcę, który z pewnością będzie umiał tchnąć nowe życie i wypełnić braki istniejące w monarchii.

Austrya zatem odpada.

Pozostaje więc jedynie zgangrenowana Rosya — Wielkie Ks. Moskiewskie otoczone wkoło zrabowanemi posiadłościami, których nie umiało do siebie przywiązać, którym zatamowało rodzimą kulturę, narzucając swoją niższą, a budząc całym swoim regimem wstręt i nienawiść. Kto będzie się sprzeciwiał,

aby ze szponów zgniłej Rosyi te łupy wydrzeć lub pozwolić im odżyć nano wo swoim samodzielnem rodzimem życiem?

To nie jednolite Niemcy, Francya lub Włochy, gdzie oderwanie każdego kawałka z ich organizmu, stwarzałoby na lata całe miejscową irredentę.

W Rosyi każdy z zagrabionych narodów wzdycha do zrzucenia nienawistnego jarzma.

Rosya więc, a nie jakie inne państwo, będzie tym „kozłem ofiarnym". Taki już los—najgłupszy i najgorzej zorganizowany, najwięcej skorumpowany musi zapłacić — lepiej zorganizowanym, mądrzejszym.

Ta sama, pozorna dziś przyjaciółka Rosyi, Anglia sięgnie przy końcu wojny, w porozumienie z Niemcami za od powiednie, rozumie się, rekompensaty, po mało-azyatyckie posiadłości rosyjskie i po wpływy w Persyi. Zresztą, tak państwa centralne jak koalicya, głosząc niezmiennie, że cele wojny obecnej, to sprawiedliwe uregulowanie spraw narodowościowych, muszą zacząć przedewszystkiem od Rosyi, gdzie spraw tych najwięcej.

Czekają na to: Polska, Finlandya, Kurlandyi, Ukraina, Bessarabia, Kaukaz, i Azyatycka Rosya.

Rosya obecnie to zgangrenowany trup. Europa powinna mu pogrzeb sprawić, gdyż inaczej biada! Jeżeliby się w Rosyi znalazł lekarz i cudotwórca, którzyby tę gangrenę usunął, trupa ożywił i siły mu przywrócił, to wtedy przy niewyczerpanem swoim bogactwie naturalnem i materyale ludzkim, Rosya niedługo groziłaby zagładą cywilizacyi zachodniej.

Jot. Wu.

WOJNA.

Pogoda zimowa — przyczyną zastoju na frontach bojowych. — Odparcie ataków nad Tygrysem.

Biuletyn austryacki.

WIEDEN 1 lutego.

Wschodni teren wojny.

Wyjątkowo dotkliwa pogoda zimowa uniemożliwia na całym froncie wschodnim silniejszą działalność bojową.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Również z włoskiego terenu wojny i z Albanii nie ma nic doniosłego do doniesienia.

v. Höfer.

Biuletyn niemiecki.

Wieczorny.

BERLIN 31 stycznia, Urzędowo donoszą:

Przy mrozach i śnieżycy—na wszystkich frontach tylko nieznaczna działalność bojowa.

Biuletyn bułgarski.

SOFIA 1 lutego. Sztab generalny donosi pod 31 stycznia.

Na wszystkich frontach nie było żadnych doniosłych wypadków.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 31 stycznia. (TBK) Kwatera główna donosi:

Na froncie Tygrysu wykonał nieprzyjaciel atak piechoty po wzięciu swoimi sześciu bateryami pod ogień pozycyi jednego z naszych batalionów, na południowym brzegu Tygrysu. Nieprzyjacielskie wojska atakujące zostały zupełnie zmuszone do ucieczki. Jednemu pułkowi jazdy, wzmocnionemu przez dwie kompanie piechoty, udało się wykonać ruch oskrzydlający, który rozbił się o ogień naszej artyleryi.

30 stycznia wziął nieprzyjaciel pod ogień działowy, trwający kilka godzin, nasze stanowiska pod Fellahie i na południe od Tygrysu. Odpowiedzieliśmy silnym ogniem.

Na pozostałych frontach nic doniosłego.

Bethmann-Holweg zapowiada zapowiada bezwzględną walkę.

BERLIN 1 lutego. (TBK.) W komisyi parlamentarnej wygłosił dłuższą mowę kanclerz Rzeszy i stwierdził, że wskutek odmownej odpowiedzi koalicyi na propozycye pokojową czwórprzymierza, kwestya winy za przedłużanie wojny jest rozstrzygnięta. Cała wina za dalszy ciąg wojny ciąży na przeciwnikach. Na warunki nieprzyjaciela mógłby tylko przystać pobity na głowę naród.

Warunki te oznaczają wyzwanie do walki do ostateczności.

Niemcy przyjmują to wyzwanie i wszystko uczynią, aby zwyciężyć.

Tem samem daną jest odpowiedź, w jakim stopniu ma być stosowaną walka przy pomocy łodzi podwodnych. Przytem Niemcy nie mogą obrać późniejszego terminu. Liczba łodzi podwodnych w porównaniu z ubiegłą wiosną podwyższyła znacznie, a tem samem daną jest podstawa gwarantująca skutek przedsięwzięcia. Drugim momentem współdecydującym są złe żniwa, dalej kwestya węglowa.

Działalność łodzi podwodnych da mocarstwom ententy w dwójnasób odczuć skutki bezwzględnej walki podwodnej.

Kanclerz rzeszy, omawiając następnie sytuacyę polityczną, podał charakterystykę sytuacyi, jaką otrzymał od marszałka polnego Hinderburga, który stwierdził, że na wszystkich frontach pozycye są silne, stoją do rozporządzenia konieczne rezerwy, ogólna sytuacya wojskowa pozwala Niemcom przyjąć wszelkie skutki, jakie wywoła nieograniczona wojna łodziami podwodnemi.

Nota Niemiec do Stanów Zjednoczonych.

BERLIN 1 lutego. (TBK) Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki wręczoną została nota, w której rząd niemiecki, wskazawszy z ubolewaniem na odrzucenie propozycyi pokojowej mocarstw centralnych, podnosi, że zarysowane w nocie mocarstw centralnych warunki pokojowe nie zmierzają do zniszczenia nieprzyjaciela i, jak kanclerz Rzeszy kilka tygodni przedtem oświadczył, Niemcy nigdy nie myślały o wcieleniu Belgii do obszaru niemieckiego.

Nota zwraca uwagę na stanowisko Anglii, zamierzające, przez nadużywanie siły na morzu, do wygłodzenia Niemiec i stwierdza, — że rząd niemiecki ani wobec własnego sumienia, ani wobec ojczyzny lub historyi nigdy nie mógłby objąć odpowiedzialności, gdyby zaniechał jakiegokolwiek środka, który mógłby przyspieszyć ukończenie wojny. Niemcy spodziewały się, że przy rokowaniach z prezydentem Stanów Zjednoczonych osiągną ten cel. Ponieważ prośba porozumienia spotkała się ze strony przeciwnej z odpowiedzią zaostrzonej walki, rząd niemiecki, stojąc w służbie ludzkości, zmuszony jest do użycia skrajnych środków.

„Wojna zbliża się ku końcowi"

MADRYT 1 lutego. (TBK.) Pisma tutejsze donoszą, że przywódca konserwatystów Dato, wypowiedział na bankiecie następującą uwagę:

Wojna światowa zbliża się ku końcowi. Zawarcie pokoju, wobec którego stoimy obecnie, dokonane będzie, prawdopodobnie w Hiszpanii. W odpowiedniej chwili postarają się konserwatyści ująć ster władzy w swe ręce.

Do zamknięcia numeru biuletyn dzienny niemiecki nie nadszedł.

SPRAWY POLSKIE.

Rząd.

Aktywiści lubelscy wobec RADY STANU.

(*Korespondencya własna „Gazety Polskiej"*).

Lublin 30 stycznia.

Liga Państwowości Polskiej ziemi lubelskiej zebrała wiec w sprawie stosunku społeczeństwa do Rady Stanu.

Przemawiali: redaktor „Ziemi Lubelskiej" p. D. Śliwicki, następnie mecenas Madrzewski, który w referacie swym atakował politykę „apolitycznego Koła międzypartyjnego".

Zebrani uchwalili rezolucye następujące:

1. „Zebranie składa hołd Radzie Stanu, jako pierwszemu po długich latach niewoli *Rządowi Polskiemu*, mającemu prawo do bezwzględnego posłuchu ze strony obywateli kraju, oraz wyraża Mu *całkowite zaufanie*.

2. Zebranie oczekuje, że Rada Stanu przystąpi bezwłocznie do bezpośredniej realizacyi Państwa Polskiego.

a) przez stopniowe obejmowanie różnych działów administracyi kraju.

b) przez powołanie najszybsze do życia *poważnej siły zbrojnej*, opierającej się nietyle na systemie ochotniczym, co na *powszechnej służbie wojskowej*.

3. Zebranie uważa za rzecz pilną *powołanie króla*, względnie regenta, z *wolą narodu*, który oparty o silną armię i Sejm, w pełni zorganizuje *wespół z rządem Państwo Polskie*.

4. Zebranie z całym naciskiem i *oburzeniem* odpiera *wszelkie próby zwalczania i podkopywania powagi i znaczenia Rady Stanu*. W imię dobra zmartwychwstającego Państwa Polskiego *wzywa całe społeczeństwo do bezwzględnej walki z podejmującymi takie* próby *destrukcyjnymi żywiołami*."

Po uchwaleniu rezolucyi powyższej p. Narski, zabrawszy głos, wykazał konieczność współdziałania społeczeństwa z Radą Stanu, której prace z zewnętrznych przyczyn są bardzo utrudnione, szczególniej w kierunku tak ważnym, jak tworzenie w o j s k a p o l s k i e g o.

Rada Stanu a Litwa i Ruś. Nasz Rząd Narodowy obejmując ster spraw państwowych w swe ręce staje wobec zagadnień pierwszorzędnej dla przyszłości Polski doniosłości. Mamy na myśli stosunek Rządu Narodowego do przyłączonych do Korony ziem: Litwy i Rusi. Musimy się liczyć poważnie z zadaniem Polski, aby ludność litewska i ruska prześladowana pod rządem carskiem, zyskały pod rządami polskimi jaknajszerszą możliwość rozwoju kulturalnego. Będzie to odpowiadało naszym tradycyom historycznym i da nam możność uzyskania na wschodniej rubieży Państwa sympatyi wśród tamtejszej ludności. Będzie to niejako potęgowaniem polskiej siły przyciągającej, która w przeszłości tak bardzo ułatwiała nam podbój polityczny i kulturalny krajów sąsiednich. Na Litwie rozlegają się już obecnie głosy, domagające wspólnego gmachu państwowego dla jednej wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej, któraby była ostoją swobód i obronicielką małych narodów sąsiednich.

Cesarz Wilhelm do Rady Stanu. Na telegram z życzeniami Tymczasowej Rady Stanu do cesarza niemieckiego nadeszła następująca odpowiedź cesarza:

Tymczasowej Radzie Stanu dziękuję wielokrotnie za przyjazne życzenia pomyślności w dniu moich urodzin. Dowiedziałem się z nich z zadowoleniem o podziękowaniu za zapowiedziane wspólnie z Mym wzniosłym sprzymierzeńcem przywrócenie Królestwa Polskiego. W pełnej odpowiedzialności pracy, Tymczasowej Radzie Stanu życzę pełnego powodzenia

Wojsko.

Szkoły wojskowe w Dęblinie. W obozie ćwiczeń w Dęblinie utworzone zostały przez polskie władze wojskowe:

1. szkoła oficerska wyższa;
2. szkoła oficerska niższa;
3. szkoła podoficerska liniowa;
4. szkoła telefoniczna;
5. szkoła pionierska;
6. szkoła oficerska administracyjna;
7. szkoła podoficerska administracyjna.

Z dniem 15 stycznia rozpoczęły one funkcyonować i są w pełnym toku. Wypada jej bliżej omówić. Do szkoły oficerskiej wyższej uczęszczają wszyscy porucznicy podporucznicy i niektórzy chorążowie. Wykładają w niej oficerowie niemieccy, oraz starsi szarżą oficerowie legionowi.

Do szkoły oficerskiej niższej przeznaczono 90 żołnierzy i podoficerów, oraz kilku oficerów którzy dawniej na etacie sztabowym awansowali, a teraz przeniesieni być mają do linii. W zasadzie ze szkoły tej wyjść mają zastępcy oficerów, nie jest jednak wykluczonem, iż wielu wyjdzie w podoficerskiej tylko szarży.

Komendantem tej szkoły — jest kapitan Gigiel.

† Brygadjer Grzesicki.

(Wspomnienie pozgonne.)

W służbie wojskowej zeszło mu życie. Oficerem był i pióra się chwytał, pismo redagował wojskowe i puściznę literacko zawodową po sobie zostawił niemałą. Nie czas i nie miejsce na wyliczanie tego co napisał, ani tych zasług jakie w służbie armii austryackiej dla tej armii położył.

Musiały one być znaczne, kiedy prowadziły go szybko przez szczeble karyery wojskowej, kiedy pod koniec życia, śmiercią niespodzianą i przedwczesną przerwanego, postawiły go, młodego rangą generała, na stanowisku zastępcy generalnego gubernatora połowy Polski.

A i nie o tem chcę mówić, a jeno o tym niedługim, rok zaledwie trwającym epizodzie życia, o tym momencie, który postawił ś. p. — wówczas — pułkownika Grzesickiego na czele jednej z trzech brygad legionowych, wprowadzając go w rycerskie szeregi budującej się we krwi i trudzie, w znoju bitewnym, Polski...

Przyszedł ś. p. Grzesicki do Legionów w maju czy w kwietniu 1915, jako komendant grupy, znajdującej się wówczas w Piotrkowie. Pracy czekało go tam wiele, lecz przy woli dobrej trudności przełamać się dały; a kiedy z końcem lata i jesieni początkiem piechoty pułki czwarty i szósty, ułańskie szwadrony piąty i szósty w pole ruszyły — pułkownik Grzesicki komendę grupy porzucił i dowództwo brygady trzeciej wziął, nie na zaszczyt sam tylko i chwałę, a na trud i ryzyko bitewne porówni dzielone z żołnierzem.

Bo osobiście był ś. p. Grzesicki jednym z najmężniejszych, z najważniejszych oficerów.

Nie wiedział co obawa niebezpieczeństwa, i co „odpowiedzialność" stanowiska. Brygadjer, a w bitwie pod Kuklami w pierwszej linii tyralierskiej szedł, pod Kopnem wśród gradu pocisków, wśród walących się trupów i rannych sam do ataku czwartą kompanię 6-go — ulubionego swego — pułku na okopy rosyjskie poprowadził i — okopy zdobył...

Potem, zimowych walk pozycyjnych czas cały wypełniła mu troska o dobro pułków podwładnych... Gospodarował, i to gospodarował dobrze, a dla wypoczynku — może to drobiazg, lecz zdaje się, że i o nim wspomnieć trzeba —

utrwalał, w zdjęciach migawkowych, nietylko na pozycyi w ciszy bezbitewnej, ale i w boju, wśród świstu pocisków, życie żołnierza polskiego...

Zbiór fotografii legionowych przezeń wykonanych, nakładcom i wydawcom dotychczas nieznany, to najlepsza, najwszechstronniejsza dotąd historya Legionów z okresu z górą całorocznego... Zaczerpnie z niej kiedyś malarz i historyk, który oderwawszy się od tych obrazków żywych, powiedzieć nam będzie musiał dużo o tym generale, o którym mało powiedzieli kronikarze legionowi, a który przecież i zasługi dla Legionów, dla swej trzeciej brygady położył niemałe, i te Legiony tak ukochał, że później, na innem już stanowisku zawsze tej miłości dawał wyraz; miłości i dumie, że danem mu było czas niedługi jednym z legionowych być wodzów, tym którego nazwisko jako brygadjera splątało się na zawsze z dziejami naszej walki orężnej, o którym zawsze wspomnieć trzeba będzie, gdy przypomni się krwawy pod Kuklami bój, gdy wspomną się twarde i chwały pełne poleskie jesienią 1915 z falą rosyjską zmagania.

(*wm*).

*

Śp. generał-major Wiktor Grzesicki urodził się 25 października 1859 w Ochotnicy, (pow. Nowotarski) w Galicyi i oddał się od wczesnej młodości zawodowi wojskowemu. Pełnił zrazu służbę garnizonową, przeważnie przy pułkach galicyjskich, przydzielony był następnie do sztabu jeneralnego, gdzie powierzono mu kolejno różne ważne referaty, oddając w końcu naczelne kierownictwo fachowego czasopisma wojskowego „Streffleursche Militaerzeitschrift“.

Pod redakcyą ś. p. Grzesickiego pismo to — przekształcone później na tygodnik „Streffleurs Militaerblatt“ — cieszyło się ogólnem uznaniem w kołach wojskowych i wielką poczytnością.

Wybuch wojny powołał ówczesnego pułkownika Grzesickiego w szeregi armii. Mimo wysłużonych lat służby nie cofnął się on przed trudami kampanii, odznaczając się odrazu chlubnie w czasie walk pozycyjnych nad Dunajcem w okolicach Biadolin i Opatowiec. W roku 1915 objął najpierw komendę grupy Legionów Polskich w Piotrkowie, a później dowództwo III brygady Legionów Polskich.

Na czele dzielnych tych zastępów przeszedł pułkownik Grzesicki całą kampanię na Wołyniu, żmudne walki pozycyjne nad Styrem i ofenzywę rosyjską nad Styrem i Stochodem. Za brawurowy atak Legionów na Kukle, o którym ś. p. Grzesicki zawsze z dumą wspominał, otrzymał zaszczytne odznaczenie.

Dn. 7 go maja 1916 r. mianowany został jenerał-majorem i powołany wprost z frontu, na stanowisko zastępcy Jeneralnego Gubernatora w Lublinie.

I na tem stanowisku spełniał jak zawsze, swój żołnierski obowiązek, świadcząc wiele usług i dobrodziejstw, szczególniej rodzinom Legionistów.

Był on Kawalerem Rycerskiego Krzyża Orderu Leopolda z dekoracyą wojenną, Orderu Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną, Rycerskiego Krzyża Orderu Franciszka Józefa, Wojskowego Krzyża Zasługi i t. d.

Posiadał nadto niemiecki Krzyż Żelazny II klasy i Order Czerwonego Orła III. klasy.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Piątek Oczyszczenie N. M. P.

Sobota Błażeja B. M.

Niedziela Ansgarego i Andrzeja Bb. Ww.

Wschód słońca 7·44, zachód 4·43.

Komunikat c i k. Biura Prasowego w Lublinie w sprawie poborów służbowych nauczycieli szkół początkowych:

Zarząd wojskowy, obejmując w swoim czasie prowadzenie szkolnictwa, nietylko pozostawił wszystkim nauczycielom, którzy poprzednio byli czynni w publicznych szkołach te pobory, jakie dotychczas posiadali, ale nadto ze względu na ciężkie czasy wojenne przyznał im od samego początku dodatek drożyźniany, wynoszący 25% poprzednich poborów. Wszystkie pobory wypłacano w walucie koronowej, biorąc za podstawę ówczesny kurs rubla. Nauczycielom świeżo mianowanym — mimo częstokroć niezupełnej ich kwalifikacyi naukowej — przyznano pobory, które się równały normalnym poborom nauczycieli dawniejszych.

Z biegiem czasu skutkiem zmiany kursu rubla i znacznego podrożenia artykułów koniecznej potrzeby, nauczycielstwo szkół początkowych poczęło się żalić na niewystarczające uposażenie materyalne. Zarząd wojskowy od samego początku odnosił się do próśb nauczycielstwa o podwyższenie poborów z największą życzliwością zwłaszcza, że przez swoje organa nadzorcze był poinformowany o pożytecznej pracy nauczycielstwa, poświęcającego z zapałem swe siły jednej z najważniejszych prac odradzającej się Ojczyzny t. j. wychowaniu i wykształceniu młodych pokoleń.

Jest jednak rzeczą zrozumiałą, że podwyższenie poborów nie mogło nastąpić natychmiast; chodziło przecież o milionowe wydatki, mające obciążyć do pewnego stopnia nietylko wszystkie gminy, ale także przyszły skarb polski. Musiano poczynić szczegółowe, a żmudne studya i badania oraz należało uzyskać aprobatę naczelnych władz. Obecnie sprawa została pomyślnie załatwiona i w najbliższym „Dzienniku Rozporządzeń“ pojawi się Rozporządzenie o wydatnem podwyższeniu poborów nauczycielskich, które w dodatku będzie miało moc obowiązującą wstecz od 1-go września 1916 r.

Niestety jednak niemal równocześnie z pomyślnem załatwieniem przedstawionej sprawy niesumienni agitatorowie skłonili w czterech okręgach szereg nauczycieli do zawieszenia pracy nauczycielskiej. Niesumienność tych agitatorów jest tem bardziej rażąca, że wiedzieli oni dobrze i o życzliwości Zarządu wojskowego dla sprawy i o tem, że już w najbliższych dniach nastąpi pomyślne jej załatwienie. Oczywiście ogół nauczycielstwa odtrącił od siebie myśl o dezercyi z narodowych stanowisk oświatowych i o przerwaniu w tych historycznych czasach chociażby na chwilę swojej społecznej pracy.

To postępowanie zniewoliło Jeneralne Gubernatorstwo do uznania tego rodzaju formy zerwania węzłów służbowych za fakt dokonany a więc za rezygnacyę strejkujących nauczycieli z dotychczas zajmowanych posad.

Dąbrowa, 2 lutego.

Następny numer „Gazety Polskiej“ z powodu przypadającego uroczystego święta Matki Boskiej Gromnicznej, ukaże się w niedzielę rano. Tylko w razie rzeczywistej potrzeby wydamy nadzwyczajny dodatek.

Pogrzeb legionisty. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. leg. Wojciecha Dudzińskiego, kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra wojskowa, pluton honorowy żołnierzy c. i k. armii, dalej kapelan wojskowy. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, komisarz werbunkowy Wojska Polskiego chorąży Dr. Stanisław Wrzosek, delegacya oficerów austryackich z p. pułk. Balzarem na czele. Następnie szli oddać ostatnią posługę zmarłemu towarzysze broni — legioniści, przydzieleni do dzielnic werbunkowych powiatów będzińskiego i dąbrowskiego uformowani w pluton. Ligę kobiet P. W. reprezentowały panie: Węgrzecka, Berbecka i Kalińska. Na ostatnim planie zauważyć było można żołnierzy i podoficerów c. i k. armii, oraz bardzo licznie zebrana publiczność, wśród której było wielu robotników, byłych towarzyszy pracy zmarłego.

Muzyka przygrywała marsze żałobne, koło kościoła pluton honorowy dał jedną salwę. Nad grobem przemówił imieniem Legionów serdecznie, po żołniersku, żegnając zmarłego, komisarz chor. Wrzosek. Uroczystość cała miała przebieg bardzo poważny i podniosły i wywarła głębokie wrażenie na ludność Dąbrowy. Z. Gryf.

Obchód Sienkiewiczowski w Dąbrowie, który odbyć się miał 4 b. m. został odłożony i odbędzie się 11 b.m.

Wieczór artystyczny, który odbyć się miał dziś wieczorem w Resursie został odłożony na kilka dni z powodu chwilowej niedyspozycyi p. Ireny Solskiej.

„Piszą dzienniki warszawskie“. Pewien poważny dziennik krakowski omawiając wybory w Łodzi przytacza w zakończeniu swego artykułu uwagi zaczerpnięte, jak twierdzi jego redakcya, z dzienników warszawskich.

Tymczasem jest to tylko zakończe-

nie korespondencyi łódzkiej, zaczerpniętej z 23 n-ru naszego pisma; co dowodzi tylko, że dobre informacye nadające się dla.. nożyc, może mieć także prasa prowincyonalna, na którą się też czasem powołać można bez potrzeby przenoszenia „Gazety Polskiej“ ...do Warszawy.

Regulacya cen soli. C. i k. biuro prasowe donosi: C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo wojskowe w Lublinie podwyższyło rozporządzeniem z dnia 12 stycznia 1917 l. 125899|FA począwszy od 1 lutego 1917 cenę 1 klgr. soli kuchennej w drobnej sprzedaży na 42 halerze na całym obszarze Polski podlegającym austr.-węg. administracyi wojskowej. Na podwyższenie to wpłynęło z jednej strony podniesienie się kosztów przywozowych z zagranicy do kraju i kosztów administracyjnych tudzież uchylenie ulg cłowych przyznawanych dotychczas soli, sprowadzanej przez zarząd wojskowy, z drugiej zaś strony konieczność w miarę możności ujednostajnienia cen soli na całym obszarze Polski administrowanym przez Austro-Węgry i Niemcy. Zapasy soli znajdujące się w dniu 1-go lutego 1917 u sprzedawców soli o ile przewyższają 10 klgr., podlegają dodatkowemu opodatkowaniu po 12 halerzy za jeden kg.

Wiadomości dyecezyalne. (Dyecezya sandomierska). Mianowani: ks. W. Starzomski, prob. parafii Janowiec — dziekanem i proboszczem opoczyńskim, ks. Wł. Malinowski z Czarnej, proboszczem w Kraśnicy, ks. Wł. Tytko z filii parafialnej Baćkowice proboszczem w Czermie, ks. Wincenty Wróbel z wikaryatu we Klwowie przeniesiony na filię do Baćkowic, a ks. M. Stankowski z kapelanii w Kobylanach na filie do Czarnej.

Z Warszawy.

Szkoła nauk politycznych. Z inicyatywy grona polityków i teoretyków nauk państwowych i ekonomicznych powstać ma w Warszawie Szkoła nauk politycznych.

Wobec potrzeby zaznajomienia się dziennikarzy z zasadami nauki o państwie, Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich organizuje w tej mierze szereg wykładów, które rozpoczną się w marcu.

Studya dyplomatyczne i konsularne, oraz dziennikarsko publicystyczne zamierza zorganizować również w czasie najbliższym i wprowadzić do programu swoich wykładów istniejąca od lat dwóch Szkoła nauk społecznych i handlowych w Warszawie.

Zmniejszenie przestępczości. Od czasu ewakuacyi Warszawy przez władze rosyjskie przestępczość w stolicy zmniejszyła się znacznie. Napady w samej stolicy zdarzają się bardzo rzadko, kradzieże i włamania są też coraz rzadsze.

Celem uregulowania nakładu

„Gazety Polskie“ upraszamy P. Prenumeratorów o rychłe odnowienie przedpłaty. Wysokie koszta nakładu zmuszają nas do podjęcia daleko sięgających ograniczeń, wskutek czego bylibyśmy zmuszeni — acz z przykrością — ociągającym się z nadesłaniem prenumeraty wstrzymać wysyłkę pisma. **Prenumeratę opłaca się z góry zalegającym z jej uiszczeniem do 8 lutego wysyłka pisma zostanie wstrzymaną.** *Celem uniknięcia tej przykrej dla nas konieczności, prosimy uprzejmie o wczesne wysyłanie przedpłaty, tak, by przed dniem 8 lutego doszła do naszych rąk.*

ADMINISTRACYA.

NADESŁANE.

KONKURS
na posady nauczycielskie.

C. i k. Komenda obwodowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia z dniem 1-go lutego 1917 r. posad nauczycielskich:

a) dziesięć posad nauczycieli kierując. 6-klasowych, 3-kl. i 2 kl szkół pospolitych męskich i żeńskich w Dąbrowie górn. (Królestwo Polskie).

b) 40 posad nauczycieli i nauczycielek podwładnych w szkołach pospolitych w mieście Dąbrowie.

c) kilkadziesiąt samoistnych i podwładnych posad nauczycielskich w szkołach miejskich i miasteczkowych w obwodzie dąbrowskim.

Kompetenci i kompetentki, zamierzający ubiegać się o posady, winni wnieść podanie, dołączając świadectwo dojrzałości, albo ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo zdrowia, wydane przez c. i k. lekarza obwodowego i świadectwo moralności, wydane przez Władzę, tudzież krótki opis życia.

Podania wnosić należy do C. i k. Komendy obwodowej w Dąbrowie górn. (Królestwo Polskie) w terminie do 10 lutego 1917 r.

673—3—3

TELEGRAMY:

Bezwzględna wojna łodziami podwodnemi.

WIEDEŃ 1 lutego. (TBK). Wskutek odrzucenia propozycyi pokojowej przez przeciwników i z powodu wynikłej z tego konieczności prowadzenia wojny dalej ze wzmożoną siłą, oraz konieczności, aby przez zastosowanie wszelkich, nawet najostrzejszych środków wojennych, wojnę możliwie skrócić, c. i k. rząd w porozumieniu z gabinetem berlińskim postanowił od dnia 1 lutego b. r. podjąć wojnę łodziami podwodnemi w zaostrzonej formie i w obrębie konkretnych obszarów, zamkniętych naokoło Anglii, Francyi i Włoch, jakoteż na wschodniem Morzu Śródziemnem, uniemożliwić wszelki ruch morski.

Z tego powodu c. i k. minister spraw zagranicznych dnia 31 stycznia wystosował do wszystkich uwierzytelnionych przy dworze przedstawicieli państwa neutralnych notę, która zaznaczając, że zamiarem przeciwnika jest pokonanie wojsk austro-węgierskich i ich sprzymierzeńców, zniszczenie ich flot i wygłodzenie ich ludności, stwierdza, że walka musi się toczyć dalej na lądzie i morzu, wszelką, choćby najostrzejszą bronią. Tylko wzmożone zastosowanie wszelkich środków wojennych umożliwia skrócenie wojny.

Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy odtąd zastosują te same metody, starając się wszelkimi środkami odciąć Anglię, Francyę i Włochy od wszelkiego ruchu ze strony morza i w tym celu od dnia 1 lutego 1917, w obrębie oznaczonego obszaru zamknięcia, uniemożliwią wszelką żeglugę.

Dalej następuje wyszczególnienie obszaru zamknięcia.

Okręty neutralne, wjeżdżające na te obszary, czynią to na własną odpowiedzialność. Chociaż postarano się także, by respektować w ciągu odpowiedniego terminu, o ile to jest wskazanem, okręty neutralne, które w dniu 1 lutego zbliżyły się w swej podróży do portów obszaru zamkniętego, to przecież usilnie należy doradzać, by okręty te wszelkimi, będącymi w ich rozporządzeniach środkami, ostrzeżono i zawrócono. Okręty neutralne, które stoją w portach obszaru zamkniętego, mogą równie z bezpiecznie jeszcze opuścić obszary zamknięte, jeżeli wyjdą przed dniem 25 lutego,

Także tę decyzyę powzięły Austro-Węgry w zamiarze, aby przez skuteczne środki wojenne skrócić walkę i zbliżyć się do pokoju, w którym by w przeciwieństwie do przeciwników, wzięto w rachubę umiarkowane, żadną myślą zniszczenia nie dyktowane warunki, w tem przekonaniu, że ostatecznym celem tej wojny nie są żadne zdobycze, lecz wolny, zapewniony rozwój własnego państwa i innych państw.

Nota równobrzmiąca, wystosowana do Stanów Zjednoczonych; zawiera wstęp, stwierdzający, że rząd austro-węgierski nie zapomając wzniosłych celów orędzia Wilsona do senatu, musi jednakże stwierdzić, że życzenie Wilsona utorowania trwałego pokoju, obecnie wydaje się już unicestwione przez odmowę, z jaką spotkała się propozycya pokojowa Austro-Węgier i ich sprzymierzeńców ze strony przeciwników.

Zatamowanie żeglugi.

YMUIDEN 1 lutego. (TBK) Parowcom holenderskim: „Seelamdis Ystroon“ i „Rynstroom“ zabronił rząd sholenderski wyruszania na morze. Zakaz obejmuje parowce holenderskie i statki rybackie, które opuścić chcą wody holenderskie i udać się mają do okręgu wzmocnionej walki niemieckiemi łodziami podwodnemi: Oczekiwane jest stwierdzenie bezpiecznej komunikacyjnej drogi morskiej.

Apel hr. Czernina do państw neutralnych.

WIEDEŃ 1 lutego. (TBK.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, w rozmowie z przedstawicieelm „Associated Press of America“, Schreinerem, powiedział: Dla mnie jest rzeczą niezrozumiałą, jak dzienniki amerykańskie mogły twietdzić, że nieprzyjaciele nasi w swej odpowiedzi, danej prezydentowi Stanów Zjednoczonych, wymienili swe warunki pokojowe, natomiast państwa centralne tego nie uczyniły. Faktycznie zaznaczyliśmy nasze warunki pokojowe tak samo w ogólnych zarysach, jak to nieprzyjaciele uczynili w swej nocie.

Streszczając oświadczenia naszych nieprzyjaciół można krótko podać ich warunki pokojowe. Polegają one na tem, że nieprzyjaciele chcą Niemcy terytoryalnie obciąć, wewnętrznie politycznie zaś pozbawić swobodnego samopostanawiania, Austro-Węgry rozwałkować, Bułgaryę obciąć, a Turcyę całkiem zniszczyć. Myśmy natomiast oświadczyli, że nie prowadzimy żadnej wojny zdobywczej, lecz tylko wojnę obronną i jasno przeciwstawiliśmy ofenzywnym celom wojennym ententy nasze cele defenzywne, przeświadczeni, że wojna nasza jest obronną, że nie dążymy do niczego innego, jak do zapewnienia naszej egzystencyi i naszego swobodnego rozwoju, zdefiniowaliśmy nasze cele wojenne równie jasno. jak to uczynili ze swej strony nieprzyjaciela.

Które warunki są bardziej umiarkowane, rozsądniejsze; które bardziej zapewniają przyszłość Europy i cywilizacyi, jakoteż tworzą trwały pokój: nasze cele, czy cele nieprzyjaciela? Można to spokojnie oddać pod objektywny sąd tych neutralnych państw, którym dobro całej ludzkości leży rzeczywiście na sercu i które nie dadzą się kierować specyalnemi względami tej, czy innej strony. Zależy nam wielce na sądzie wielkiego narodu amerykańskiego. Nasza propozycya pokojowa była lojalną, uczciwą i serdeczna; bezwarunkowo nie była ona zasadzką lub manewrem, jak to twierdzą nasi nieprzyjaciele. Ubolewamy nad tem, że została odrzuconą.

Każdy myślący człowiek musi jednak przyznać, że wobec stanowiska naszych nieprzyjaciół, nie pozostaje nam nic innego, jak bronić się do ostateczności. Przyszłość udowodni, że posiadamy siłę wykonania zamiaru z powodzeniem.

Jeżeli także u wrogów utoruje sobie drogę przekonanie, że urzeczywistnienie zapowiedzianego przez koalicyę planu zniszczenia nas jest niemożliwe, to nadejdzie wielka piękna chwila, w której myśl pokojowa przyjmie realną postać. Wtenczas rozpoczniemy tę szlachetną pracę pokojową, by stworzyć świat, który umożliwiłby nam, jak i wszystkim innym państwom, swobodny, zapewniony rozwój i wykluczył powrót wojny światowej.

Cesarz Karol o Galicyi.

WIEDEŃ 1 lutego. (TBK) Para cesarska przyjęła wczoraj o godz. 4 popoł. przedstawicieli samorządu krajów koronych.

Dali oni wyraz niewzruszonej wierności, gorącej miłości i przywiązania ludności wszystkich narodowości do cesarza i państwa, zapewniając, że tak samo, jak synowie wszystkich krajów koronnych odznaczyli się na froncie zapałem patryotycznym, tak też wszystkie klasy ludności w krajach są zdecydowanie ofiarnie przetrwać, aż plany wrogów będą udaremnione i wywalczony będzie trwały godny pokój.

Przedstawicielstwo Galicyi wyraziło wdzięczność dla tronu, zwłaszcza za okazane przez ces. Franciszka Józefa dobrodziejstwa, szczególnie za akt z 4 listopada, dotyczący rozszerzenia samorządu kraju. W odpowiedzi na te przemówienia, cesarz dziękował za zapewnienia wierności i podkreślił patryotyczną wierność dla tronu wszystkich klas ludność oraz bohaterstwo wszystkich walecznych na froncie.

W odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela Galicyi, powiedział cesarz, że wyrazy wdzięczności Galicyi dla jego wielkiego poprzednika za przyrzeczone Galicyi rozszerzenie praw samorządowych, napełnia go szczerą radością.

Czesi przeciw koalicyi.

WIEDEŃ 1 lutego. (TBK) Prezydyum związku czeskiego wystosowało do ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina pismo, w którem powołując się na odpowiedź koalicyi na notę Wilsona, która odpowiedź to wysunęła jako jedno z głównych zadań koalicyi uwolnienie Czechów z pod obcego panowania, stwierdza, że naród czeski tylko pod panowaniem Habsburgów widzi swą przyszłość i podstawy swego rozwoju.

Z kraju.

Radom 30 stycznia. (kor. wł). Koło Międzypartyjne traci powoli lecz stale grunt pod nogami. Zakrojona na szeroką skalę jego działalność, wciągająca w swój zakres rozmaite towarzystwa lokalne odbija się coraz smutniej na losie tych towarzystw. I tak „Klub Radomski" stracił znów parę członków, motywujących swe wystąpienie przystąpieniem Klubu do Koła Międzypartyjnego. Wśród reszty członków nurtuje silna niechęć do „biernictwa". Także „Klub Społeczny" będący ekspozyturą „Koła" znajduje się jakby w stanie zamarcia. Na ostatniem zebraniu członków, na którem trzeba było wybrać zarząd złożony z 30 osób, obecnych było zaledwie 26 członków. Passywizm depopularyzuje się stanowczo.

Chełm (k. w.) Zagrożona placówka. Chełmskiej szkole filologicznej zagraża niebezpieczeństwo: gmach jej ma być zajęty i obrócony na menaż oficerską. Wobec zupełnego braku w mieście odpowiednich lokalów na szkołę, równałoby się to zupełnemu unicestwieniu szkoły filologicznej. Podjęte są usilnie starania przez Zarząd szkoły, aby szkołę uchronić, i należy mieć nadzieję, że ze względu na ważność tej polskiej placówki kresowej, władze okupacyjne załatwią tę sprawę w myśl życzeń istotnych potrzeb miejscowego społeczeństwa polskiego.

Wilna. Kursy kooperacyjne. (Kor. wł.) Wileńskie Towarzystwo rolnicze otrzymało od władz okupacyjnych zezwolenie na organizacyę miesięcznych Kursów Kooperacyjnych wiejskich. Kursa mają na celu przygotowanie wykwalfikowanych sekretarzy i księgowych drobnych stowarzyszeń wiejskich, którzy z czasem mogliby zająć odpowiednie stanowiska w Kółkach Rolniczych, Kasach Kredytowych, Sklepach spożywczych — z zupełnem zrozumieniem potrzeb i kierunku prowadzenia tych instytucyi. Dotąd z powodu braku odpowiednich ludzi, byt drobnych stowarzyszeń wiejskich opierał się zwykle na dobrej woli kilku jednostek, nie mających czasu na dokładne zajęcie się sprawą. Od kandydatów wymagana jest znajomość biegłego czytania i pisania oraz rachunków z ułamkami, choć pożądane jest nieco wyższe wykształcenie. Wiek nie niżej 18 lat. Opłata za cały kurs—10 rb.

Echa Będzińskie.

Będzin, 2 lutego.

FILIA będzińska „Gazety Polskiej" znajduje się na Nowym Rynku Cukiernia W-go Czerwińskiego.

(b) **Obstrukcya wyborcza**. Donosiliśmy już, że Centralny Demokratyczny Komitet wyborczy w Będzinie postanowił wycofać swe listy wyborczy. To samo uczynił komitet Polski, zaś lista żydowskiego robotniczego komitetu „Bundu" została unieważniona. Socyaldemokraci Królestwa Pol. i Litwy wnieśli protest przeciwko unieważnieniu ich listy. Pragną oni zastąpić nazwiska ludzi nieodpowiednich — innemi.

Będzin jest zdaje się jedynem miastem w Królestwie, gdzie komitety żydowskie stające do walki wyborczej, zgóry pewne są zwycięstwa, gdyż nie mają przeciwników.

Ale jakto będzie z gospodarką miejską?!

(b) **Biuro wyborcze** zostało przeniesione do lokalu Rady Miejscowej Opiekuńczej.

(b) **Nazwy ulic.** Mimo, że sprawa nazw ulic poruszaną już była w swoim czasie, dotychczas jednak nie przemianowano ulic w myśl postanowienia Komitetu Obchodu 3-go Maja. Dlaczego dotychczas figurują napisy: Kazańska, Koszarowa, zamiast Sienkiewicza, Kołłątaja, 3-go Maja? Na tym punkcie powstają stale nieporozumienia. Zmiana nazw ulic swojego czasu w pismach ogłoszona, lecz nie wprowadzona w czyn, wprowadza w błąd mieszkańców szczególnie przyjezdnych. Przytoczę jeden. Ktoś długo szukał ul. Małachowskiego w Będzinie, i nie znalazł, bo jest to ulica „Słowiańska".

Raz powzięta uchwała winna przecież być wykonaną!

(b) **Rejestracya strat wojennych**. Wydział rejestracyi w Warszawie ma wydelegować dla Komisyi Szacunkowej miejskiej w Będzinie, Czeladzi i Siewierza sekretarza, który będzie pełnił funkcyę instruktora.

(b) **Sprawozdanie kasowe „Wieczoru Styczniowego"**. Przychód z uroczystego Wieczoru Styczniowego wyniósł ogółem 426 rb. 92 kop., zaś rozchód—186 rb. 48. — Zysk zatem wynosi 240 rb. 44 kop.

Cesarzowa austryacka właścicielką pułku huzarów.

WIEDEŃ 1 lutego. (TBK). „Streffers Militaerblatt" ogłasza pismo monarchy do cesarzowej, w którem cesarz, pragnąc dać zewnętrzny wyraz opieki, jaką rozwinęła cesarzowa nad armią, mianuje cesarzową naczelną właścicielką pułku huzarów Nr. 16.

O nagrodę pokojową dla cesarza Wilhelma.

KONSTANTYNOPOL 1 lutego. (TBK.) Pisma tutejsze donoszą, że w odpowiedzi na poraz pierwszy uczynioną przez Komitet nagród Nobla uniwersytetawi tureckiemu propozycyę wysunięcia kandydatów dla nagrody pokojowej postanowiły fakultety literatury i nauk prawnych zaproponować, aby nagroda pokojowa przyznana została cesarzowi Wilhelmowi, gdyż pierwszy krok ku pokojowi uczyniony został przez czwórprzymierze.

O kolonie niemieckie.

LONDYN 1 lutego. (TBK.) Na zebraniu w Westminsterze powiedział angielski minister dla kolonnii, Long, że żadna ze zdobytych kolonii niemieckich nigdy nie będzie zwrócona panowaniu niemieckiemu.

Przymusowa branka w Anglii.

LONDYN 1 lutego. (TBK) Publicznie rozwieszono rozporządzenie, wzywających obywateli, urodzonych w r. 1897, aby wciągu 14 dni, a urodzonych w r. 1899 w ciągu 30 dni zgłosili się, po ukończeniu 18 roku życia, pod sztandary.

LONDYN 1 lutego. (TBK). Król wystosował orędzie do wszystkich oficerów lordów hrabstw, wzywające ich do współdziałania przy tworzeniu oddziałów ochotniczych, które przeznaczone będą do rozmaitej służby wojskowej pomocniczej.

Król zawiadamia ich, że książę Connaught zamianowany został głównodowodzącym oddziałów ochotniczych i wyraża nadzieję, że wszyscy, nienadający się do służby zagranicznej, zaciągną się pod sztandary.

Wykrycie zamachu na angielskiego prezesa ministrów.

AMSTERDAM 1 lutego. (TBK). Pisma donoszą, że wczoraj aresztowano w Londynie trzy kobiety i jednego mężczyznę, których oskarżają, iż usiłowali otruć angielskiego prezesa ministrów. Aresztowani wezwani będą dziś do sędziego.

Przyjaciół naszego pisma w miastach i miasteczkach prosimy o nadsyłanie nam korespondencyi w sprawach dotyczących miast i okolicy.

Głos Sosnowiecki.

Sosnowiec, 2 lutego.

FILIA „Gazety Polskiej“ w Sosnowcu przy ul. 3 Maja № 10.

(s) **Zapisy na listy wyborcze.** Od dnia 28 stycznia rozpoczęto zapisy na listy wyborcze. Miasto jest podzielone na 5 okręgów. Śródmieście wraz ze Starym Sosnowcem (I. biuro przy ul. Warszawskiej № 4), Sielce, Renard (II. biuro ul. Renardowska), Pogoń (III. biuro vis a vis kościoła), Modrzejów (IV. biuro w Rynku), Milowice — wieś i kolonia (V. biuro, w kasynie kopalnianem).

(s) **Z obchodu rocznicy 1863 roku.** W ubiegłą niedzielę po nabożeństwie w kościele parafialnym w Sosnowcu odbyło się w gimnazyum realnem na Sielcu uroczysty „Poranek“ patryotyczny, poświęcony uczczeniu powstania styczniowego. Chór szkolny pod batutą dyr. Jakubowicza odśpiewał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“ i parę pieśni patryotycznych. Następnie prof. Słomczyński wygłosił pięknie opracowany odczyt: „O znaczeniu powstania 1863 roku“.

(s) **Kursa humanistyczne.** Znany literat i poeta p. L. Rygier od dnia 1 lutego r. b. rozpoczyna wykłady o Daniłowskim i Strugu i o Maeterniku, a p. Jan Strzelecki wygłosi cykl wykładów z zakresu nauki skarbowości. Wykłady te zorganizowane zostały na kursach humanistycznych p. Rygiera, powołanych w Sosnowcu od 2 lat ze znacznem powodzeniem.

(s) **Słuszny zakaz.** Dyrekcya Polskiego gimnazyum w Sielcu, zabroniła uczniom uczęszczać do teatrów „Variete“ t.j. do takich, gdzie oprócz obrazów kinematograficznych, są przedstawienia sceniczne.

Kuryer Zawiercia.

Zawiercie, 2 lutego.

FILIA „Gazety Polskiej“ w Zawierciu mieści się przy ul. 3-go Maja № 11.

(z) **Sprawa wyborów radnych miasta.** Jak było do przewidzenia, zwyciężyło stronnictwo p. dyr. Szymańskiego. Użyło ono wszelkich środków, aby list kandydatów przeciwnego sobie Ogólnego Komitetu wyborczego nie zalegalizować.

W kuryi IV nie przyjęto listy Ogólnego Komitetu, ponieważ jeden z kandydatów na wyborcę, chwilowo nieobecny, nie mógł się stawić na 6 wieczór, gdyż dopiero 11 w nocy wrócił z Częstochowy. Nie pomogły też protesty ze strony wyborców kuryi IV, którzy zwrócili się w tej kwestyi do Rady Nadzorczej powiatowej.

W podobnem położeniu znalazły się kurye III i V.

Wobec powyższego przypuszczać należy, że miejscowy komisarz wyborczy i powiatowa Rada Nadzorcza nie dopuszcza aby przy wyborach kursowała tylko jedna lista wyborcza, gdyż jest rzeczą niepożądaną, albowiem oddaje zarząd miasta w ręce kliki, która tylko ma na względzie własny interes.

Że zaś wybory do Rady miejskiej dały niefortunne rezultaty, winę przypisać należy p. komisarzowi wyborczemu, który zaledwie t r z y g o d z i n y t y g o d n i o w o udzielał wyjaśnień i przyjmował kandydatów na wyborców. Jednem słowem, cała sprawa wyborcza powinna być nanowo przeprowadzona i to w taki sposób, aby kandydatów wybierał cały ogół mieszkańców a nie jednostka wpływowa, która ze względu na swoje stanowisko, trzęsie całem Zawierciem.

Wiarus.

OGŁOSZENIA.

LICYTACYA.

13 lutego b.r. o godz. 10 z rana odbędzie się na kopalni „Alma“ we wsi Łagiszy (pod Będzinem) publiczna sprzedaż inwentarza tejże kopalni.

Sprzedane będą następujące przedmioty:

1.	Haspel dwutrybowy oszac. na	700 rb.
2.	Haspel parowy z linami	400 „
3.	Haspel parowy o sile 45 koni	700 „
4.	Pompa dwucylindrowa № 7549 firmy B. Zieliński	700 „
5.	Pompa leżąca kubiczna 1. m. firmy B. Zieliński	500 „
6.	Pompa wisząca—Otto Szwede—komplet $^3/_4$ m²	350 „
7.	Pompa stolitrowa firmy R. Zieliński	35 „
8.	Pompa ręczna Diafragma	5 „
9.	Pompa ręczna kulkowa	5 „
10.	Maszynka mała cylindrowa pięciokonna	100 „
11.	45 wozów wydobywalnych na 5 korcy	450 „
12.	Wózków wywrotowych	180 „
13.	Wąż gumowy ssący	40 „
14.	Dłuto ze sztangami do otworu świdrowego	45 „
15.	14 rur nowych, 90 mm średnicy 5 m. dł. osz. na	100 „
16.	42 rury, kute 4 i 5 calowe po 60 kp. pud	200 „
17.	Lokomobila na kołach	500 „
18.	Kocioł Wolfa 50 m. powierzchni ogrzewalnej	500 „
19.	Kocioł Wolfa 25 m. kw. powierzchni ogrzewalnej	300
20.	3 rury żelazne (kolana)	30 „
21.	Rury—4 kolana, 3 trojakl	30 „
22.	6 rur 1 i ½ calowych, 4 calowe gazowe	10 „
23.	Wentylator ręczny	[illegible]
24.	2 miachy kowalskie	[illegible]
25.	2 kowadła	[illegible]
26.	Łańcuch grubości 5/8 cala	[illegible]
27.	Wóz parokonny, stary	[illegible]
28.	3 klatki wydobywalne na 1 wóz	60 „
29.	1 winda ręczna	15 „
30.	3 wały trybowe	30 „
31.	3 tysiące cegły	15
32.	Waga dziesiętna Hesse	10
33.	1200 m. drewnianych rynien	240
34.	270 m. rur komunikacyi parowej	270
35.	Waga wozowa	80
36.	800 m. szyn kolejowych	800
37.	200 m. szyn kolejowych wązkotorowych	100 „
38.	Kocioł kornwalijski „Fitzner i Gamper“ 800 m.²	1000 „
39.	Kocioł Lankaster „Fitzner i Gamper“ 900 m²	1000 „
40.	Kocioł „Babcoc“ Oberhausen	3000 „
41.	Maszyna parowa pociągowa o sile 35 koni	350 „
42.	Transmisya	50 „

ogółem oszacowano na 12953 rb.

Za sprzedane przedmioty żądana będzie gotówka w monecie rosyjskiej, policzona w markach polskich.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w kancelaryi adwokata p. L. v. Kotelskiego w Będzinie przy ul. Sławkowskiej pod № 38.

Będzin, d. 17-go stycznia 1917.

Komornik przy Cesarsko-Niemieckim Sądzie Okręgowym w Będzinie.

Warunki prenumeraty: „GAZETA POLSKA“ kosztuje w Dąbrowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 3 kor.; kwartalnie 9 kor. Wszędzie indziej z przesyłką pocztową miesięcznie 3 kor., kwartalnie 9 kor. Zmiana adresu pocztowego 30 hal.

Ceny ogłoszeń: **Nadesłane** za wiersz drobnego pisma przed tekstem 90 hal. **Reklamy** bezpośrednio po tekście a przed ogłoszeniami 1 kor. **Zwyczajne** po 36 hal. **Nekrologi** za wiersz po 60 hal. Za wiersz tekstowy 2 kor. **Drobne** po 6 hal. od wyrazu.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarna J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.